

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 22

Białystok dnia 17 czerwca 1945

Rok II

Powrót zwycięskiego żołnierza

Wojna skończona. Wierny syn Ojczyzny — żołnierz polski powraca do kraju, powraca jako zwycięzca.

Walczył ramie przy ramieniu z Bohaterską Czerwoną Armią. Wojsko Polskie gromiło zaborców niemieckich na ziemiach radzieckich i polskich, by na ruinach stolicy hitleryzmu — Berlina zatknąć sztandar Polski obok szablów swego Wielkiego Sojusznika. Droga która go wiodła z nad Oki, poprzez Dniepr, Bug, Wisłę, Wartę i Odrę była żarłoczą szlakami bohaterów. Możemy z dumą stwierdzić, że żołnierz nasz był świadomym wojownikiem walki o demokratyczną, niezależną, potężną i sprawiedliwą Polskę.

W historii naszej niejednokrotnie oręż polski święcił triumfy, lecz nigdy jeszcze cwałował żołnierz polski nie była tak wielka, nigdy jeszcze żołnierz polski nie był tak bezapelacyjnym pogromcą największego wroga Słowiańszczyzny jak obecnie.

A wiemy, iż laszysm hitlerowski był nie tylko największym wrogiem Słowiańszczyzny — to nieubłagany wróg ludów, których ciałem i krwią chciał zwiść swe cielsko. To — twórca nowoczesnego barbarzyństwa, jakiego nie zna historia. I oto żołnierzowi polskiemu przypadł zaszczyt, by pierwszy z pośród innych armii sojuszników szczytował swój oręż z młotem laszysmu. Niestety! gdy czynili to w roku 1939, jego ofiarą stała się nie wydalana pożądana owoców — zbrodnia kłóli sanacji, obłąkana w swej nienawiści do idei demokratycznych — odrzuciła sąsiedzką pomoc Związku Radzieckiego, by następnie z horzliwie zbicie, rzucając państwo i naród na pastwę hitleryzmu. Ale po upadku niezależności państwowej lud polski nie zaprzestął walki. Synowie ludu polskiego tworzyli oddziały partyzanckie, prowadzili nieprzerwanie walkę z wrogimi okupantami.

Ci zaś, którzy znaleźli się w Związku Radzieckim, opanowani bezgraniczną miłością Ojczyzny, w oparciu o Czerwoną Armię, podjęli walkę z zalewem niemieckim.

To Wojsko Polskie, które powraca jako zwycięzca, wyrosło przede wszystkim z szeregow, wojowników polskiego ruchu oporu oraz tych, którzy nad Oką rozpoczęli swój bahaterski wysiłek o wyzwolenie Ojczyzny, z powszechną walką o demokrację przeciw laszysmowi, zrealizowali oni testament polityczny Adama Mickiewicza: „Gdzie jest walka o wolność, tam jest walka o Polskę”.

Wojsko Polskie jest armią demokratyczną i narodową. Demokratyczna, gdyż niema w niej różnic — społecznych, syn chłop robotnika i pracującego inteligenta ma jednakie prawa i w uzyskaniu wyższego stopnia decyduje o sobie zdolności, nie zaś maćtek czy pochodzenie, jak to się dzieje w państwach nie-demokratycznych. I tu dochodzimy do łączności pomiędzy ustrojem państwa a ustrojem armii. W państwach, posiadających klasy uprzywilejowa-

ne, armia jest instytucją kastową, w której rządzą przedstawiciele klas uprzywilejowanych. Armia taka nie jest narodowa, gdyż broni interesów klas posiadaczy, nie zaś tych warstw, które są podstawą narodu: chłopów i robotników. W państwie, które jest więzieniem dla chłopów i robotników, armia jest dozorcą tego więzienia. Tylko armia demokratyczna jest armią narodową.

I oto dlaczego Wojsko Polskie jest dziś prawdziwą armią narodową. Wojsko to broni państwa demokratycznego, państwa w którym ziemia należy do swego prawego

właściciela — chłopu; państwa w którym robotnik nie zna ucisku i wyzysku a pracownik umysłowy — zmory bezrobocia.

Polska pańska, która dla ludu pracującego nie była matką lecz macochą, należy już do przeszłości. Żołnierz polski wywalczył nam Ojczyznę opartą o Bałtyk, Odrę i Niszę; wywalczył państwo w którym władza należy do ludu, państwo chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

Z nad Oki dotarł nasz żołnierz nad Łabę a teraz wrócił na ziemię Ojczyzną. Nie ścierpi on grasujących

resztek band zbirów hitlerowskich. Tak jak wyzwolił Polskę od zbrodniczych najeźdźców, tak też oczyszcza ziemię własną od bandytów. Nie pozwoli on by zasada jedności narodowej, była poniewierana, przez zbrodnicze elementy.

Wojsko Polskie powraca do wyzwolonej Ojczyzny! Tyle posępnych dni i nocy trzeba było przeżyć, by słowa te stały się rzeczywistością!

Naród Polski z entuzjazmem i radością wita swą armię narodową, która złożyła Mu w dani ofiarę ze swego życia, a obecnie przystępuje do pracy nad odbudową Ojczyzny.

Konferencja Wojew. Komitetu Przesiedleńczego

W dniu 1-go czerwca b. r. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie organizacji Wojewódzkiego Komitetu Przesiedleńczego, który ma kierować akcją osiedlenia na Ziemiach Zachodnich ludności z naszego województwa. W konferencji wzięło udział przeszło 20 zaproszonych przez Wojewodę przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych oraz organizacji społecznych i urzędów.

Na wstępie zabrał głos ob. Wojewoda, witając obecnych na sali i informując o celach konferencji. Wojsko Polskie — mówił ob. Wojewoda — obsadziło nową zachodnią granicę państwa, biegnącą wzdłuż linii Niszy i Odry, obejmując Szczecin. Urzędy polskie przyjmują władzę na terenie b. Prus Wschodnich. Nowe obszary zdadne są wchłoniąć do 8 mil ludności, z czego na razie przesiedlonych zostanie ok. 2 mil. Ilość ta wystarcza dla prowizorycznego zagospodarowania tych ziem. Nasze województwo ma w ciągu letnich miesięcy b. r. przerzucić na nowe tereny w pierwszym rzędzie na obszary b. Prus Wschodnich 200 000 ludzi w tej liczbie 10 tysięcy inteligencji pracującej. Niezależnie od tego wyłania się kwestia organizacji żniwa na terenie Wschodnich Prus, do której będzie wymagało wielkiej ilości rak robotniczych. Wysunięty przez niektórych uczestników projekt wysłania na akcję żniwną ekip młodzieży szkolnej, zasługuje na poparcie.

Przemawiający następnie kiero-

wnik wojew. oddziału P.U.R. ob. Szestakowski odczytał pismo ministerjalne, zalecając przeprowadzenie szybkiego i sprawnego zaludnienia Ziemi Zachodnich przez skierowanie na te ziemie zarówno ludności z województw centralnych, jak i repatriantów ze wschodu. Techniczna strona tego zadania spada na P.U.R., który powinien wyzyskać w tym celu swój aparat repatriacyjny. O dotychczasowej działalności P.U.R. świadczą następujące cyfry: przez Białystok przeszło 112 transportów z repatriantami w składzie ok. 4000 wagonów. Do 10 tys. ludzi zatrzymało się w samym mieście, z tego ok. 4 tys. wyjechało następnie na zachód. Na terenie miasta i województwa przebywa obecnie ok. 7 tys. repatriantów, częściowo osadzonych na roli. W trakcie akcji przesiedleńczej wydano przez P.U.R. 100.000 posiłków, wypłacono 1 400.000 zł. zapomóg doraźnych, oprócz tego rozdawano chleb i inne artykuły spożywcze. Obecnie w związku z akcją przesiedleńczą wysuwają się na pierwszy plan trzy nadzwyczaj trudne do rozwiązania problemy: transport, wyżywienie i opieka lekarska nad przesiedleńcami. Zadanie swoje będzie mógł spełnić P.U.R. tylko przy najdalej idącym poparciu ze strony wszystkich władz i całego społeczeństwa. Dlatego bezwarunkowo godną gorącego powitania jest inicjatywa Rządu, powołująca do życia Komitety Przesiedleńcze wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne.

W ośmiu powiatach utworzony został aparat administracyjny, osiedlono ok. 10 000 osób, przeważnie z przyległych powiatów Białostockich. Ci osadnicy tylko częściowo przesiedleni zostali samochodami, od czasu do czasu przydzielanymi do dyspozycji pełnomocnika: większość wyruszyła z domu na własną rękę, korzystając ze wszystkich możliwych środków lokomocji. Sprawa szybkiego zaludnienia byłych Prus Wschodnich, uzależniona przede wszystkim od transportu, jest b. aktualna szczególnie ze względu na niedaleki już okres żniw.

Po wysłuchaniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja. Głównym jej tematem była kwestia transportu, słusznie uważana przez ogół uczestników konferencji za podstawowy czynnik powodzenia całej akcji. Wysyłanie transportów kolejowych drogą okrężną przez Olsztyn w żadnej mierze nie rozwiązuje sprawy, linia z kolejowa Białystok — Elk przez Grajewo jest nieczynna wskutek zburzenia przez cofające się wojska niemieckie mostów i torów na blisko 30 km odcinków.

Odbudowa tej linii jest konieczna, ze względu jednak na b. krótki termin należałoby na razie wykorzystać również wszystkie inne możliwości, rozwijając szeroką propagandę wśród ludności na rzecz przesiedlania się transportem kołowym pieszym, a także skierowując dalsze transporty kolejowe z repatriantami bezpośrednio na Prusy przez Suwałki. Uczestnicy konferencji podkreślali brak należyte postawionej propagandy w terenie, którąby popularizowała akcję przesiedleńczą wśród ludności oraz informowała ją o warunkach panujących na nowych terenach. Również dotychczasowa praca P.U.R. jest nieznaną szerokim warstwom społeczeństwa.

W toku dalszej dyskusji omówiony został szereg innych zagadnień związanych z akcją przesiedleńczą, po czym przystąpiono do wyborów stałego Komitetu Przesiedleńczego składającego się z 4-ch osób. Wybrani zostali jednogłośnie: Wojewoda, Białostocki ob. Stefan Dybowski, Kierownik Wojew. Oddziału P.U.R. ob. Szestakowski, Prezydent Wojew. Rady Narodowej ob. mgr. Wenclik oraz Ks. dziekan Chodyko.

Henryk Olejniczak

7.VI, zginął na posterunku Henryk Olejniczak, niepodległościowy działacz robotniczy, członek P.P.R., delegat pełnomocnika R. P. na Mazury Pruskie.

Zamordowany padł z ręki tych, którzy wszelkimi siłami zwalczały osadnictwo na ziemiach nowoodzyskanych, którzy nie chcieli granic na Odrze i Niszę i nie pragnęli widzieć Wrocławia i Szczecina w organizmie państwowym Polski, którzy stawiają stawkę na trzecią wojnę imperialistyczną, w porozumieniu z Niemcami, którzy usiłują przesko-

dzić powrotowi 3 milionów Polaków do kraju, każą im pracować dla Niemiec.

Zamordowany padł za sprawę, której służył od wczesnej młodości i wleźł w niej niezlomnie, że musi ona zwyciężyć. Śmierć jego jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu zbrodni, które popełnili mordercy wobec całego narodu. Śmierć jego jest bezcelową zbrodnią, bo żadna na świecie siła nie jest w stanie przeszkodzić wielkiemu dziełu, odbudowy i zachowania granic zachodnich Polski Demokratycznej.

Zagadnienia Białostockiego Przemysłu Włókienniczego

Dyrekcja Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku, zarządziła na dzień 8 czerwca 1945 r. zebranie dyrektorów, kierowników technicznych, majstrów, rad załogowych i komórek poszczególnych fabryk włókienniczych okręgu białostockiego. Cel zebrania był jasny: zdanie jakiegoby rachunku sumienia z dotychczasowej pracy i osiągniętych rezultatów. Sprawozdanie dyr. Olszewskiego można streścić w ten sposób: zrobiliśmy bardzo wiele, więc zdawałoby się, że pracowaliśmy wszyscy dobrze, a tymczasem należy przyznać się i stwierdzić, że pracowaliśmy jeżeli nie źle, to jednak nie tak, jak powinniśmy, nie tak jak mogliśmy, nie tak jak to wymagała ważność zagadnienia. Nie wszyscy pracownicy bowiem, nie wszystkie Rady Załogowe stały na wysokości zadania, nie wykonywały wszystkich możliwych kładziono za mały nacisk na podniesienie wydajności pracy, na przestrzeganie dyscypliny pracy i przez to powiększenie produkcji. To są sprawy dla których nie może być usprawiedliwienia.

W dalszym ciągu przedstawia dyr. Olszewski korzyści wynikające z wydajnej i produktywności i udzielił pod każdym względem pracy. Skutki własnie takie, a nie innej pracy odczułoby wszyscy najbardziej po bardzo znacznej obniżce cen na niemal wszystkie, a najbardziej żywnościowe artykuły. Według zasadnienia dyr. Olszewskiego obniżka ta nastąpiła nie dlatego, że chcieli rolnicy zdecydować się na rzucenie swoich produktów na sprzedaż, lecz dlatego, że Rząd przeznaczył i oddał znaczne ilości wyrobów przemysłowych na rynek, po cenach państwowych. Rolnik może więc wreszcie zakupić potrzebne materiały, żelazo, wyroby włókiennicze inne, po cenach państwowych. Wniosek więc jasny: należy jaknajwięcej i jaknajwydatniej oraz taniej pracować. Oznacza to, że należy wykorzystać wszelkie możliwości prowadzące do obniżenia kosztów własnych i w rezultacie oddać do dyspozycji Rządu dobre i tanie towary. Wówczas Rząd będzie miał możność regulowania cen, wówczas zarobek robotnika stanie się realnym.

Dalej oświadcza dyr. Olszewski, że uczyni wszystko dla poprawy aprowizacji robotnika i pracownika. A, że nie jest to tylko pustym frazesem, przekonali się już robotnicy większości fabryk, a pozostali oczekują to w najbliższej przyszłości. Stwierza jednocześnie, że robotnicy fabryki Nr. 5, jedynie z winy dyrektora fabryki, otrzymują mięso z opóźnieniem. Udzielając robotnikom taką wydatną pomocy, zaciągają tym samym w imieniu robotników dług wobec Państwa, dług wobec społeczeństwa. Dług ten spłacić może robotnik jedynie przez zwiększoną pracę i oddanie jaknajwiększej ilości gotowego towaru.

Dyrektor Olszewski poruszył także sprawę wynagrodzenia za pracę i oświadcza, że w najbliższym czasie wprowadzone zostaną nowe stawki, wprowadzony zostanie system premiowania gotówkowego i towarowego. Każdy robotnik będzie miał możność zwiększyć swój zarobek pod warunkiem, że będzie uczciwie i wydajnie pracował zachowując przy tym dyscyplinę w pracy. (O normach tych wykopań i premiowaniu napisał w wórczej).

Wreszcie wskazuje dyrektor Olszewski na pewne niedociągnięcia dyrektorów niektórych fabryk, którzy widocznie nie zrozumieli

swego zadania, swych uprawnień, czy też nie chcieli z tych uprawnień skorzystać. A dyrektorzy są przecież jedynymi gospodarzami fabryk i jako tacy ponoszą pełną odpowiedzialność powierzoną im fabryki.

Rady Załogowe pozostają nie zawsze na wysokości swoich zadań. Tam jednak gdzie dyrektor zrozumiał i wypełnił swoje zadania i uprawniał tam i zaistniała jakaś współpraca dyrektora z Radą Załogową.

Kolejną porusza dyr. Olszewski niedociągnięcia niektórych fabryk. Stwierza, że jedynie z winy dyrektora 23-ciej fabryki (największej obecnie w Białymstoku) plan fabryki nie został wykonany. Dyrektor tej fabryki np. nie umiał zorganizować pewnej ilości robotników (wśród kilkuset) do wyładunku tak bardzo potrzebnego i potrzebnego węgla. W rezultacie Zjednoczenie zmuszone było zorganizować się robotnicza ze

strony i płacić 200 zł. za tonne. Pieniądze te mogłyby być zarobione przez własnych robotników. Fakt ten świadczy o braku dyscypliny pracy w tej fabryce.

Dyrektor fabryki Nr. 5 nie umiał zorganizować transportu dla przewiezienia kilkudziesięciu czy kilkuset kilogramów przędzy czy towaru. I mimo, że dysponował odpowiednimi funduszami umiał grozić wobec Zjednoczenia, że fabryka zostanie z powodu braku transportów wstrzymana. I inni dyrektorzy nie stoją na wysokości swego zadania. Wezwał więc wszystkich bez wyjątku, do wyteżonej pracy w powierzonych im fabrykach.

Na zakończenie otwiera dyskusję i prosi o podanie konkretnych danych co i jak należy czynić, by usunąć zło, wyprodukować tanio i do brze. Dyskusja niestety nie wzięła pożądanego obrotu. Wszyscy dyre-

ktorzy, za wyjątkiem dyrektora 4-ej fabryki ob. A. Sokólskiego, starali się uniewinnić, składając winę niedociągnięć na poszczególne działy Zjednoczenia zapominając o tym, że kto się usprawiedliwia, ten poczuwa się przynajmniej do winy. Usprawiedliwienia te nie zmieniają jednak faktu zerwania planu na maj przez 23-cią fabrykę, nie wydzielania w porę mięsa robotnikom 5 ej fabryki i wiele innych.

W krótkiej, lecz doskonałej replice technicznej dyrektor Zjednoczenia ob. Kowalewska, obala usprawiedliwienia dyrektorów, stwierdza brak dyscypliny w pracy i wiele innych niedociągnięć. Podkreśla przy tym, że jedynie 4-ta fabryka stara się dać towar dobrze prezentujący się i dobrej jakości.

Wobec ciągłego zwlekania z uruchomieniem niektórych fabryk wyznaczano na uruchomienie następujące terminy: 11 czerwca ruszyć ma fabryka Nr. 32 (włolina), 1-go lipca fabryka Nr. 31 (plusz), a 8-go lipca fabryki Nr. 2 i 8. Fabryka Nr. 6 winna przejść na lepsze gatunki towaru.

Nie obyło się i bez tego, by niektórym pracownikom Centrali nie trzeba było udzielić upomnień, by lepiej przestrzegali dyscypliny pracy i nie przeszkadzali w produkcji. Odnosi się to do ob. Karpowicza i ob. Ostaszewskiego.

Dla postronnego obserwatora przebiegu zebrania dziwnym było, że dyrektor handlowy Zjednoczenia ob. Piechowski nie miał nic do powiedzenia. A przecież dział handlowy ma bardzo ważne zadania. Brakowało sprawozdań o zbycie towaru o zapotrzebowaniu towarów na rynkach o zaopatrzeniu fabryk, o transporcie i wiele innych. O możliwościach zaopatrzenia fabryk informował ob. Bakowski, przy czym odniósł się wrażenie, że ob. Bakowski kocha i żyje przemysłem włókienniczym Białegostoku.

Nie można pominąć wystąpienia sekretarza Związków Zawodowych ob. Masłowski, który mówił o wprowadzeniu norm zarobkowych, premiowaniu i o dyscyplinie pracy, podkreśla przy tym znaczenie dzisiejszych związków zawodowych w ramach ogólnego państwowego.

Na zakończenie 4-ro godzinnych obrad zapowiada dyr. Olszewski zorganizowanie w krótkim czasie domu dziecka. W domu tym będą mogły robotnice i pracownice pozostawiać dzieci, które otrzymają tu poza dobrą i fachową opieką również i dobre wyżywienie. Tamże urzędować będzie lekarz specjalista dla udzielania bezpłatnych porad. Projekt ten przyjęto hucznymi oklaskami.

Na tym zostało zebranie zakończone, przy czym zapowiedział dyr. Olszewski częstsze zwoływanie takich zebrań, które powinny i muszą dać pozytywne i dobre wyniki. Przemysł włókienniczy ma w Państwie naszym olbrzymie znaczenie, a dla Białegostoku pełne uruchomienie tego przemysłu, ma szczególnie wielkie znaczenie, powiedziabym nawet, że Białystok bez włókienniczy nie będzie Białymstokiem i dla tego należy o przemysle włókienniczym Białegostoku wiele mówić i pisać, a sami włóknarze powinni pracować, pracować i jeszcze raz pracować, gdyż tylko pracą stworzymy i utrwalimy silną, niepodległą i demokratyczną Polskę i tym samym stworzymy sobie możliwe i dobre warunki bytu.

Robotnicy rolni organizują się

Z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych powołana została Komisja Organizacyjna Krajowego Zjazdu Związków Rolnych. W skład tej Komisji weszli przedstawiciele poszczególnych województw. Województwo Białostockie reprezentuje ob. Bolesław Sokół jako vice-przewodniczący.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji w dniu 24 V. b. r. w Warszawie postanowiono zwołać Zjazd Krajowy w Łodzi na dzień 8 lipca. Oprócz tego postanowiono zawrzeć umowę zbiorową na terenie całej Polski, wprowadzając do dawnego tekstu szereg zmian, o które długie lata toczyła się walka robotników rolnych z obszarnikami.

Komisja Organizacyjna dożyła swego wniosku w przedmiocie umowy do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz do Państwowego Funduszu Ziemi, jako do pracodawców, reprezentujących majątki państwowe wydzielone z pod parafacji. Na konferencji w dniu 1 czerwca b. r. podpisana została umowa zbiorowa, która obowiązuje od 1. IV b. r. do 1. IV 1946 r. Stwarza ona dla robotników rolnych warunki, do których klasa robotnicza latami dążyła poprzez strąki rolne, o które napróżno walczyła, nie mając w rządzie swoich przedstawicieli gotowych do poparcia jej słusznych postulatów.

Obecnie, kiedy Rząd Tymczasowy składa się z reprezentantów stronnictw demokratycznych, sprawę zawarcia umowy zbiorowej załatwiono szybko i bez walki. Największą bolączką robotnika rolnego była kwestia ordynarii, pensji, ubezpieczeń chorobowych i ubezpieczeń na starość (emerytur), robotnika dniówkowego obchodził najbardziej problem niskich płac zarobkowych. Teraz w myśl nowej umowy robotnicy rolni uzyskali podwyżkę w ordynarii z 120 na 160, w pensji ze 120 zł na 1200 zł rocznie. Prawo do emerytury przysługuje wszystkim robotnikom, którzy pracowali 25 lat w rolnictwie i stracili zdolność do pracy. Dzieci robotników rolnych uzyskali narazie możność nauki, przy czym ewentualne koszty nauki pokrywane będą przez Państwo. W każdym majątku państwowym ma powstać ochronka dla dzieci poniżej lat 7, jak również świetlice, gdzie odbywać się będą odczyty i pogadanki, czytanie gazet i t. p.

Robotnicy dniówkowi otrzymali podwyżkę pensji — z 4 zł. na 10 zł. i 4 kg. zboża oraz 8 kg. ziemniaków dziennie, oprócz tego otrzymuje każdy robotnik dniówkowy utrzymanie dla jednej krowy i działkę pod ziemniaki. co dotychczas przysługiwało wyłącznie ordynariuszom.

W dniu 17. VI. b. r. o godz. 14-ej odbę-

dzie się w świetlicy Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 32) Wojewódzki Zjazd Robotników Rolnych, na który każdy majątek przysłał na 2 ich przedstawicieli, wybranych na ogólnym zebraniu robotników rolnych danego majątku, jednego od ordynariuszy, drugiego od robotników dniówkowych. Na zjeździe omówione będą sprawy nowej umowy zbiorowej oraz pytania organizacyjne, poczym nastąpi wybór delegatów na Zjazd Krajowy. Na zjeździe wojewódzkim podjęwana jest obecność Vice-ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Szyszko.

Robotnicy rolni w odrodzonej demokracji całej Polsce, musi czuć się pełnowartościowym obywatelom i współgospodarzami, dla którego słusznych postulatów Rząd mać-kowite zrozumienie.

B. S.

P. P. S. przy pracy

W dniu 17. IV. odbędzie się Woj. Konferencja O. M. T. U. R. oraz Konferencja sekretarzy i przewodniczących P. P. S. z udziałem Tow. Ministra Informacji i Propagandy, I-szego sekretarza P. P. S. Matuszewskiego Stefana i przewodniczącego T. U. R. Obrzącki Ryszarda oraz Ministra Rolnictwa tow. Szyszko i zaproszonych gości r. Warszawy.

Na konferencji zostanie odegrana sztuka „Pałac i poddasze” autora przew. W. K. R. P. P. S. w Białymstoku tow. Krzewniaka Andrzeja, przez Wojew. kolo Dramatyczne w sali Teatru Miejskiego w godz. popołudniowych, które dokładnie zostaną ogłoszone przez Radio. Zapraszamy wszystkich miłośników sztuki, gdyż powyższa sztuka tow. Krzewniaka znajduje się na bardzo wysokim poziomie i przedstawia życie klasy pracującej w przeciwieństwie do tych, którzy z nią zawsze walczyli. „Pałac i poddasze” zdobyła sobie wielkie uznanie w szerokich masach społeczeństwa, odegrana poraz r-szy w Suwałkach. Pod piórem autora znajduje się w tej chwili II-ga sztuka pol. tyt. „Partyzanci”, która jaskrawo daje obraz walki z okupantem hitlerowskim narodu kochającego wolność i naswietla patriotyczne polskie mo. terroru, nawet w najczarniejszych więzieniach, w obliczu śmierci.

Bolesław Sokół.

raj

centrałne świeżo wydały
podległym pole
wskiego, wszczęcia
osiedli wiejs-
wskutek wojny.
zostają po
Komitetu Odbudowy Wsi,
jako orga-
Oдносно zarzą-
zarazem ogó-
budowy.

Władze centralne świeżo wydały
ni placówkom podległym pole
nie natychmiastowego, wszczęcia
nie nad odbudową osiedli wiejs-
ch-zniszczonej wskutek wojny.
tych, które tworzone zostają po
władach Komitety Odbudowy Wsi,
ni Komisje Odbudowy jako orga-
n opinii publicznej. Odnosne zarzą-
dzenie władz określa zarazem ogól-
ne zasady odbudowy.

Zamieszana przez rządy sanacji i
zamiastowa przez okupanta, nowa
nie będzie po dokonaniu
odbudowie w niczym przypominała
dawnej wsi przedwojennej. —
wszelkiej kulturze
względem, chałupa wzdłuż cias-
nych i krzywych uliczek. Przetna-
i proste ulice z chodni-
i zieleni. Na szeroki-
półmektarowych dział-
kach według opra-
planu
z otaczającymi kraj-
budynki, oddzielone o-
przedogródkami
w obranych miejscach ma-
szkoły, kościoły, domy lud-
we, budynki spółdzielcze, a także
kaplańska, place sportowe, par-
skwery. Całe osiedle, jeżeli wzgl-
dy zdrowotne lub gospodarcze bę-
tego wymagały, może być przeni-
sione w inne, bardziej odpowie-
nie miejsce. Najbardziej potrzeb-
nym, okazał pomoc władze pa-
stwowej, przedzielając im niezbęd-
budule. Dostarczenie budulec, r-
prowadzenie krejów, kształce-
maistrów jak w ogóle cała odbu-
dowa wsi będzie się odbywała p-
najczynniejszym udziałem Samop-
mocy Chłopskiej.

Ażeby umożliwić, racjonalną odbudowę osiedli, połączona ona zostanie ze scaleniem gruntów (komasacja), wznowione również będą prace scaleniowe przerwane wskutek wybuchu wojny, dla zniszczenia ostatnich śladów tego średnio wielkiego zabłytku, jakim jest t. zw. „szachownica gruntowa”.

Któryż z chłopów nie doświadczył przykrych i niecałkowiciej pracy na dziesiętnach, krzywych i wąskich zagajników, rozsianych zdaleka jeden od drugiego, a tworzących w sumie normalne gospodarstwo chłopskie? Zadałem komasacji jest zniesienie szachownicy, przez zastąpienie licznych skrawków dużymi parcelami o kształcie umiarkowanym, celem umożliwienia postępu gospodarczego. Grunty chłopskie komasowano już przed wojną; nikt nie jest w stanie lepiej od chłopów ocenić całego znaczenia tego zabiegu, bez względu na jego dotychczasowe wady i braki. A było ich sporo...

Najgłówniejszą bodaj z tych wad było rozbicie wsi. Wiesz, topniała, rozpadała się na pojedyncze kolonie, rozsiane po całym obszarze pol, nieraz w bardzo znacznym oddaleniu jedna od drugiej. Przedwojenny Rząd Polski nie tylko tolerował to zjawisko, lecz nawet je wszelkimi siłami popierał. Ze wsi jako żywy organizm przestawała istnieć, ze całop oderwany od swego otoczenia działał na odludziu, że dziecko chłopskie w drodze do szkoły, prznać musiało kilometrami całymi, przez zamięć i zasypy śnieżne, że zorganizowane życie zbiorowe stawało się niemożliwością — co z tego? Przecież o to właśnie chodziło, ażeby chłop z chłopem nie gadał, chłop chłopą się nie radził, chłop z chłopem się nie porozumiewał.

że będzie ona uzdrowiona i uregulowana. Ci co opuszczają wieś czy to z powodu ciasnoty, czy też ze względu na znaczną odległość wydzielonych im parcel od wioski — osiedleni zostaną w zwartych skupiskach

po kilkanaście i więcej zagród,
z zabezpieczeniem wszelkich wy-
gód. Pośród pól wyrosną nowe
przysiółki i nowe wsie.

Drugą nie mniej dotkliwą bo-
laczka było to, że chłop matorolny

bandy Sokola z N.S.Z. (Sekuly Stanislawia)

Dnia 6. VI. 1945 r. do wsi wkroczyła banda przebrana częściowo w mundury żołnierzy polskich.

Dla zmylenia czujności mieszkańców wsi oczekujących rzeczywistego powrotu swoich braci i synów z frontu, bandyci przystroili się w kwiaty, rozkwaterowali się we wsi, ogłaszając, że przybyli rzekomo z frontu, poczem systematycznie w każdej zagrodzie rozpoczęła się rzeź.

Bandę tą przystrojona w kwiaty cudzego zwycięstwa napadła na wieś. Nie chce się wierzyć, że polskie były ręce, które dokonały tego, co się stało we wsi Wierzchowiny. Wierzyć się nie chce, że zbrojów tych rodzili matka — Polska, że mlekiem swoim wykarmiła takie zmię. Wierzyć się nie chce, że na polskiej ziemi wyrosli, że polski chleb jedli, że pod polskim niebem żyli!

Bandyci hitlerowscy - przekłęci na wieki, oprawcy SS-owscy
mogliby poszczycić się taką robotą.

Oto co mówią naoczni świadkowie: „Przez 2 godziny nad wsią stał przeraźliwy krzyk, łomot i jęki. Zawodziły głosy kobiece, do nich dołączały się błagalne głosy dziecięce, kwilenie niemowląt. Ludzie ratują się ucieczką w pola, — przecież zboże już dość duże. Oprawcy bijągną za nimi, wyławiają i tamże na miejs. u. serią z automatu i dalej za następnym. 2 godziny trwa ta pogoń za żyw. Mi ludźmi i rzę ich. ...”

Na ulicy wiejskiej w kurzu leżą stopy trupów. Tu zgonili z domu, całą rodzinę, leżą z okropnymi ranami głowy, piersi, brzucha: młodzi, starzy, dzieci i rozwarte szeroko oczy ich, zwrócone ku niebieskiemu niebu naszej Ojczyzny wołają zda się o pomstę. Leży skulona 70-letnia kobieta, w kurzawie rozsypały się jej siwe włosy. Do piersi przyciska obniona rękami dziecko maleńkie. Może to wyniosła je na spotkanie wojska, mówiąc: „widzisz i twój tatuś jest w wojsku i on powróci do domu“.

Twarzy dziecka nie widać prawie, pokrywa je masa zakrzepłej krwi, krew też na ubraniu kobiety.

Raz, m. widać zabił je zbój reakcyjny, razem tak i leżą w kurza-
wie przydrożnej.

Pełna krwi jest kołyska w chacie. Nie zatrzymało zbója spojrze-
nie niewinnych jasnych oczu niemowlęcia paromiesięcznego, przecież
widział zbój niemiecką robotę i do takiejże zużył ukradziony, zrabo-
wany automat.

Nie szedł na front, bojąc się walki z wrogiem narodu polskiego hitlerowcem, „odwagę” swą zadokumentował, strzelając do nieletnich dzieci, starców i kobiet.

Doprawdy wierzyć się nie chce własnym oczom. Trupy jednak, stopy trupów w całej wsi, mówią nam straszną prawdę. Znaleźli się tacy ludzie, którzy robotę ją zrobili.

Stają nam przed oczyma obrazy z krematorium Majdanka czy Oświęcimia.

Pamiętamy 800 ludzi pomordowanych przez Niemców przed ucieczką na Zamku Lubelskim. Nie stało Hitlerowców na naszej pol-
 ucieczki przeklesta będzie ich pamięć.

Widok zamordowanych dzieci w chatkach, ogrodach, na drogach i ścieżkach robi wstrząsające wrażenie.

Niemowlęta niektóre zabite są wystrząsałem w usta. Kobiety zbyszczeszczone leżą, u niektórych tkwią jeszcze bagnety i noże głęboko wetknięte w ciało. Zewsząd patrzą oczy pełne przedśmiertnego przeobrażenia i bólu.

Komisja specjalna, która przybyła na miejsce naliczyła wśród trupów 65 dzieci do lat 11. Na pozostałą liczbę trupów składają się kobiety i dzieci ponad 11 lat. Jest również zabitych 3-ch starców ponad 80 lat. Mężczyzn starszych mało jest zabitych.

Jest jasne, że są właśnie przy wojsku, wracają do kraju i oto zg-
toward im przecie,

Przebrała się miara zbrodni. Nie można więcej spokojnie mówić o tych rzeczach.

Tu muszą być podjęte wszystkie możliwe środki, by do korzeni żelazem rozpalonym wypalić ognisko tej zarazy.

Cały świat musi dowiedzieć się, komu patronuje reakcja londyńska. Cały świat musi dowiedzieć się jaki jest rzeczywisty program tych, którzy w Londynie mają pełne usta „demokracji“.

Wszyscy chcemy pokoju i w imię tego pokoju musimy unicestwić tych, którzy go zakłócają. Muszą ponieść zasłużoną karę ci, co dobre rzeczy w Londynie mają pełne usta „demokracji”.

Dla morderców kobiet i niemowląt nie może być miejsca na ziemi polskiej.

pozostawał małorolnym i po scale-
niu. Wprowadzić ustawa mówiła coś
o pełnoprawniem karłowatych
gospodarstw w związku ze scale-
niem, ale skąd było wziąć ziemi na
upełnorolnienie? Chociaż, leżały do-
okoła rozległe dobra obszarńcze,
były one przecie święte i nie-
tykalne. I po krótkim okresie wzglę-
dnej poprawy spowodowanej scale-
niem, powracała dawna nędza.

Dzisiejsze warunki są zgola od-
mienne. Chłop otrzymał ziemię, pań-
skie obszary znikły rozdane chło-
pom. A jeśli ktoś wskutek braku
ziemi w pobliżu nie był w stanie
skorzystać z dobrodziejstw reformy
rolnej, — ten będzie mógł wyjechać
na nowe tereny, na Zachód lub na
Prusy, gdzie czekają na polskiego
chłopa ogromne obszary, pokryte
żytem i pszenicą, wydane odwiecz-
nemu wrogowi.

Nowe przepisy, uzupełniające dawną ustawę scaleniową, która zasadniczo pozostaje w mocy, usuwają cały szereg innych zawartych w tej ustawie braków i usterek. Przepisy te idą po linii życzeń i pomysłów, niejednokrotnie wysuwanych przed wojną przez najcięższych fałkowców z dziedziny scaleniowej. Ścisły udział czynnika społecznego, w szczególności zaś Samopomocy Chłopskiej, stanowi gwarancję tego, iż żadne wypaczenia w tej dziedzinie nie będą miały miejsca.

Związek Samopomocy Chłopskiej, stronnictwa polityczne, urzędy państwowe i wogóle całe społeczeństwo polskie stoją wobec nowego, zakrojonego na olbrzymią skalę zadania, niewątpliwie zdolnego skupić cały demokratyczny aktyw — chłopów, robotników, inteligencji pracującej. Czynności przygotowawcze są już w toku: właściwa praca rozpoczęła się niebawem. Cała akcja przychodzi we właściwym czasie, tuż po zwycięskim zakończeniu najstraszliwszej z wojen i po odzyskaniu przez Polskę nowych obszernych terenów. Stanowi ona godną odpowiedź na skrytobójcze strzały reakcji, na rozsiane przez jej agentów kłamliwe i oszczercze brednie.

Stanowi ona dalszą realizację
zapowiedzi, zawartych w dekrecie
PKWN z dnia 6-go września 1944 r.
o przeprowadzeniu reformy rolnej

"Ustrój rolny w Polsce oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy".

W dniu 19 czerwca b.r. w sali
Teatru Miejskiego wystąpi
polski śpiewak operowy znany

Sank Robert
(has haryton)

W programie arie operowe, pieśni, ballady. Początek 18 30.

Skradziono ausweis niemiecki, paszport sowiecki i orzeczenie na zasiłek wojskowy Nr. 1229, na imię Zawadzkiej Kazimierz zam. w Białymstoku ul. Promienna 12.

OBWIESZCZENIE

Obywatele!

Władze Rzeczypospolitej kierowały dotychczas wszystkie siły zbrojne do walki z Niemcami. Wojna z odwiecznym wrogiem Polski została zakończona. Dzisiaj władze Rzeczypospolitej skierują wszystkie siły dla zaprowadzenia w kraju ładu, spokoju, porządku i sprawiedliwości. Bez tego niemożliwa jest twórcza praca i odbudowa wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

Władze Rzeczypospolitej, w okresie wojny, karały bezwzględnie wszystkich, którzy obalali siłę zbrojną państwa.

Obecnie, gdy wojna została zwycięsko zakończona i nastał upragniony przez wszystkich pokój, rząd stłumił z całą bezwzględnością wszelkie przejawy dywersji i bandytyzmu. Równocześnie chcemy dać możliwość powrotu do spokojnego życia i pracy nawet tym, którzy obalamy kłamliwą agitacją agentów hitlerowskich znaleźli się w zbrojnych bandach.

Rząd Rzeczypospolitej oświadcza:

1. Wszyscy, którzy natychmiast złożą dobrowolnie na najbliższym posterunku posiadaną broń — uzyskają przebaczenie winy i możliwość spokojnej pracy.
2. Wszyscy dezercerzy i uchylający się od służby wojskowej, którzy natychmiast zgłoszą się właściwym Rejonowym Komend Uzupełnień (R. K. U.) — uzyskają przebaczenie i zostaną wcieleni do Wojska.
3. Nikt nie może być karany za dawną przynależność do jakiegokolwiek polskiej, wojskowej lub politycznej organizacji, działającej w okresie okupacji.

Równocześnie Rząd Rzeczypospolitej komunikuje, że oddziały wojskowe otrzymały rozkaz oczyszczenia kraju z band.

Każdy dywersant i bandyta, schwytany z bronią — zostanie rozstrzelany.

Każdy, ukrywający bandytów lub okazujący im pomoc — poniesie najsurowszą karę — do kary śmierci włącznie.

Wzywamy całe społeczeństwo do współdziałania w akcji oczyszczenia kraju z bandytów i zbrodniarzy. Przywracając spokój i porządek przyspieszymy odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych i zapewnimy poprawę bytu wszystkim obywatelom.

PREZES RADY MINISTRÓW

(-) Edward Osóbka-Morawski

MINISTER BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

(-) Stanisław Radkiewicz

MINISTER ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

(-) Edward Ochab

Warszawa, 1 czerwca 1945 r.

Zgodnie z powyższym obwieszczeniem zarządzam natychmiastowe składanie broni na Posterunkach Milicji Obywatelskiej oraz w Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego.

Białystok, dn. 14 czerwca 1945 r.

P. o. WOJEWODA BIAŁOSTOCKI

(-) Stefan Dybowski

Po Reformie Rolnej — odbudowa osiedli i komasacja

Władze centralne świeżo wydały plany odbudowy osiedli wiejskich. Wskazują one, że odbudowa osiedli wiejskich jest jednym z najważniejszych zadań państwa. Wskazują one, że odbudowa osiedli wiejskich jest jednym z najważniejszych zadań państwa.

Zabiegała przez rządy sanacji, zniszczona przez okupanta, nowa Polska nie będzie po dokonaniu odbudowy w niczym przypominać dawnej wsi przedwojennej. Wzrostąca wsi przedwojennej. Wzrostąca wsi przedwojennej. Wzrostąca wsi przedwojennej.

Aby umożliwić racjonalną odbudowę osiedli, polączona ona zostanie ze scaleniem gruntów (komasacja). Wzniesione również będą prace scaleniowe przerwane wskutek wybuchu wojny, dla zniszczenia ostatnich śladów tego średnio-wiecznego zabytu, jakim jest t. zw. szachownia gruntowa.

Który z chłopów nie doświadczył przykrych i ciężkich pracy na dziesiątkach krzywych i wąskich zagoników, rozrzuconych z dala jeden od drugiego, a tworzących w sumie normalne gospodarstwo chłopskie? Zadaniem komasacji jest zniechęcenie szlachowicy, przez zastąpienie licznych skrawków dużymi parcelami, u kształcie umiarowym, celem umożliwienia postępu gospodarczego. Grunty chłopskie komasowano już przed wojną: nikt nie jest w stanie lepiej od chłopów ocenić całego znaczenia tego zabiegu, bez względu na jego dotychczasowe wady i braki. A było ich sporo.

Najgłośniejszą bodaj z tych wad było rozbić wsi. Wiosna, rozpadała się na pojedyncze kolony, rozsiane po całym obszarze pol, mierz w bardzo znaczny odległości jedna od drugiej. Przedwojenny Rząd Polski nie tylko tolerował to zjawisko, lecz nawet je wzmocnił, siłami popierał. Ze wsi jako żywy organizm przedstawiała się, że chłop oderwany od swej otoczenia działał na odludziu, że dziecko chłopskie w drodze do szkoły, brnąć musiało kilometrami polami przez zamięć i zaspę śnieżną, że zorganizowane życie zbiorowe stało się niemożliwością — coż z tego? Przecież o to właśnie chodziło, żeby chłop z chłopem nie gadał, chłop o chłopie się nie radził, chłop z chłopem się nie porozumiewał.

Obecnie komasacja będzie inna. Wiosna pozostanie wsią — tyle tylko,

że będzie ona uzdrowiona i uregulowana. Ci co opuszczają wieś, czy to z powodu ciasnoty, czy też ze względu na znaczną odległość wydziałonych im pól od wioski — osiedleni zostaną w zwartych skupiskach

po kilkanaście i więcej zagród, z zabezpieczeniem wszelkich wygod. Pośród pól wyrosną nowe przysiółki i nowe wsie.

Drugą nie mniej dotkliwą boleścią było to, że chłop małopolski

pozostawał małopolskim i po scaleniu. Wprawdzie ustawa mówiła coś o pełnoprawnym karłowatym gospodarstwie w związku ze scaleniem, ale skąd było wziąć ziemi na pełnoprawne? Chociaż leżały dookoła rozległe dobra szlacheckie, były one przecież święte i nieetykietne. I po krótkim okresie względnej poprawy spowodowanej scaleniem, powracała dawna nędza.

Dzisiejsze warunki są ogółem odmienne. Chłop otrzymał ziemię, pańskie obszary zostały rozdane chłopom. A jeśli ktoś wskutek braku ziemi w pobliżu nie był w stanie skorzystać z dobrodziejstw reformy rolnej, — ten będzie mógł wyjechać na nowe tereny, na Zachód lub na Prusy, gdzie czekają na polskiego chłopca ogromne obszary, pokryte żytem i pszenicą, wydane odwiecznemu wrogowi.

Nowe przepisy, uzupełniające dawną ustawę scaleniową, która zasadniczo pozostaje w mocy, usuwają cały szereg innych zawartych w tej ustawie braków i usterek. Przepisy te idą po linii życzeń i pomysłów, niejednokrotnie wysuwanych przed wojną przez najcięższych z chłopów z dziedziny scaleniowej. Ścisły udział czynnika społecznego, w szczególności zaś Samopomocy Chłopskiej, stanowi gwarancję tego, iż żadne wypaczenia w tej dziedzinie nie będą miały miejsca.

Związek Samopomocy Chłopskiej, stronnictwa polityczne, urzędy państwowe i wogóle całe społeczeństwo polskie stoją wobec nowego, zakrojonego na olbrzymią skalę zadania, niewątpliwie zdolnego skupić cały demokratyczny aktyw — chłopów, robotników, inteligencję pracującą. Czynności przygotowane są już w toku: właściwa praca rozpoczęła się niebawem. Cała akcja przychodzi we właściwym czasie, tuż po zwycięskim zakończeniu najstraszliwej z wojen i po odzyskaniu przez Polskę nowych obszernych terenów. Stawowi ona godną odpowiedź na skrytobójcze strzały reakcji, na rozsiane przez jej agentów kłamliwe i oszczercze brednie.

Stanowi ona dalszą realizację zapowiedzi, zawartych w dekreście PKWN z dnia 6-go września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej:

„Ustrój rolny w Polsce oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy”.

W dniu 19 czerwca b.r. w sali Teatru Miejskiego wystąpi znany polski śpiewak operowy

Sank Robert
(has baryton)

W programie arie operowe, pieśni, ballady. Początek 18.30.

Skradziono ausweis niemiecki, paszport sowiecki i orzeczenie na zasilek wojskowy Nr. 1229, na imię Zawadzkiej Kazimierz zam. w Białymstoku ul. Promienna 12.

Wstrząsająca zbrodnia

handy Sokoła z N.S.Z. (Sekury Stanisława)

Dnia 6. VI. 1945 r. do wsi wkroczyła banda przebrana częściowo w mundury żołnierzy polskich.

Dla zmylenia czujności mieszkańców wsi oczekujących rzeczywistego powrotu swoich braci i synów z frontu, bandyci przystroili się w kwiaty, rozkwatowali się we wsi, ogłaszając, że przybyli rzekomo z frontu, poczem systematycznie w każdej zagrodzie rozpoczęła się rzeź.

Banda ta przystrojona w kwiaty cudzego zwycięstwa napadła na wieś. Nie chce się wierzyć, że polskie były ręce, które dokonały tego, co się stało we wsi Wierchowiny. Wierzyć się nie chce, że zbójów tych rodziła matka — Polska, że mlekiem swoim wykarmiła takie zmię. Wierzyć się nie chce, że na polskiej ziemi wyrosli, że polski chleb jedli, że pod polskim niebem żyli!

Bandyci hitlerowscy — przekleci na wieki, oprawcy SS-owscy mogliby poszczycić się taką robotą.

Oto co mówią naoczni świadkowie: „Przez 2 godziny nad wsią stał przeraźliwy krzyk, łomot i jęki. Zawodziły głosy kobiece, do nich dołączały się błagalne głosy dziecięce, kwilenie niemowląt. Ludzie ratują się ucieczką w pola, — przecież zboże już dość duże. Oprawcy biegną za nimi, wylawiają i tamże na miejscu z automatu i dalej za następnym 2 godziny trwa ta pogoń za żywymi ludźmi i rzeź ich.

Na ulicy wiejskiej w kurzu leżą stopy trupów. Tu zgonili z domu całą rodzinę, leżą z okropnymi ranami głowy, piersi, brzucha: młodzi, starzy, dzieci i rozwarłe szeroko oczy ich, zwrócone ku niebieskiemu niebu naszej Ojczyzny wołają zda się o pomstę. Leży skulona 70-letnia kobieta, w kurzu rozsypane są jej siwe włosy. Do piersi przyciska obciętą ręką dziecko małeńkie. Może to wyniosła je na spotkanie wojska, mówiąc: „widzisz i twój tatuś jest w wojsku i on powróci do domu”.

Tworzy dziecka nie widać prawie, pokrywa je masa zakrzepłej krwi, krew też na ubraniu kobiety.

Raz nie widać zabił je zbój reakcyjny, razem tak i leżą w kurzu wie przydrożnej.

Pełna krwi jest kołyska w chacie. Nie zatrzymało zbóję spojrzenie niewinnych jasnych oczu niemowlęcia paromiesięcznego, przecież widział zbój piemięką robotę i do takiejże zużył ukradziony, zrabowany automat.

Nie szedł na front, bojąc się walki z wrogiem narodu polskiego hitlerowcem, „odwagę” swą zadokumentował, strzelając do nieletnich dzieci, starców i kobiet.

Doprawdy wierzyć się nie chce własnym oczom. Trupy jednak, stopy trupów w całej wsi, mówią nam straszliwą prawdę. Znaleźli się tacy ludzie, którzy robotę tą zrobili.

Stają nam przed oczyma obrazy z krematorium Majdanka czy Oświęcimia.

Pamiętamy 800 ludzi pomordowanych przez Niemców przed ucieczką na Zamku Lubelskim. Nie stało hitlerowców na naszej polskiej ziemi i na wieki przeklęta będzie ich pamięć.

Widok zamordowanych dzieci w chatach i ogrodach, na drogach i ścieżkach robi wstrząsające wrażenie.

Niemowlęta niektóre zabite są wystrzałem w usta. Kobiety zbyszczeszcone leżą, u niektórych tkwią jeszcze bagnety i noże głęboko wetknięte w ciało. Zewsząd patrzą oczy pełne przedśmiertnego przerażenia i bólu.

Komisja specjalna, która przybyła na miejsce naliczyła wśród trupów 65 dzieci do lat 11. Na pozostałą liczbę trupów składają się kobiety i dzieci ponad 11 lat. Jest również zabitych 3-ech starców ponad 80 lat. Mężczyzn starszych mało jest zabitych.

Jest jasne, że są właśnie przy wojsku, wracają do kraju i oto zginięli.

Przebrała się miara zbrodni. Nie można więcej spokojnie mówić o tych rzeczach.

Tu muszą być podjęte wszystkie możliwe środki, by do korzeni żelazem rozpalonym wypalić ognisko tej zarazy.

Cały świat musi dowiedzieć się, komu patronuje reakcja londyńska. Cały świat musi dowiedzieć się, jaki jest rzeczywisty program tych, którzy w Londynie mają pełne usta „demokracji”.

Wszyscy chcemy pokoju i w imię tego pokoju musimy unicestwić tych, którzy go zakłócają. Muszą ponieść zasłużoną karę ci, co dobre imię Polaka bezczeszczą i wystawiają na szwank.

Dla morderców kobiet i niemowląt nie może być miejsca na ziemi polskiej.

Otwarcie instytucji zdrowia

Wśród ruin i ogólnego zniszczenia naszego miasta znajdujemy piękne zaskaki, tak z zewnątrz niepokojące, a mieszczące w sobie tyle dobrej woli, tyle samozaparcia i wytrwałej pracy obywateli w odbudowie naszego państwa. Jeszcze brzmiały echa wojny a już społeczeństwo przygotowywało pokój, dbając o dobro ogółu.

Przy ul. Mickiewicza Nr. 2, w budynku szarym, niepokojącym o małych oknach, a wewnątrz o jasnych gabinetach otwarto uroczystie lekarską Przychodnię Przeciwgruźliczą, w której znajduje się ratunek ludzi, wyczerpanych z zadatkami gruźlicy, zagrażającego objawu po długiej wojnie.

Prezydent miasta ob. mgr. Wencjik, Nacz. Woj. Wydz. Zdrowia dr. Anisimowicz, Nacz. Miej. Wydz. Zdrowia dr. Tolożko w swoich krótkich przemówieniach podkreślili znaczenie tej placówki, przekazując opiekę i kierownictwo dr. Gajewskiemu, wykazali się pięknym doświadczeniem swej pracy i zdali egzamin pracy biwchbi demokratów w trosce o dobro całego społeczeństwa.

Tuż obok mieszczą się gabinety Szkolnej Poradni Przeciwgruźliczej, zbudowanej wydatną pomocą Komitetu Rodzicielskiego. Kuratorium O.S.B. przy wybitnej, pełnej oddania pomocy dr. Lesniewskiego i Komitetu Rodzicielskiego zorganizowało Komitet Szkolny Por. Przeciwgruźliczej, którego dzieło oglądają dziś dzieci szkolne, jest dokumentem troski społeczeństwa o zdrowie naszej przyszłości, tych dzieci, które za kilka lat staną w rządzie i odpowiedział-

nych obywateli. — Wojna i zle odżywianie wykazały, że około 50 proc. naszej dziatwy ma zagrożone płuca. Obie przychodnie wyposażone są w bardzo cenny aparat rentgenowski, co umożliwi dokładne zbadanie zdrowia.

Uwienieczeniem pracy naszych władz w trosce o dziecko jest Miejska Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Orzeszkowej Nr. 5. Odbudowany budynek, dostosowany do higieny błyszczą i uśmiecha się białością ścian i mebli, a kierowniczka zakładu dr. Tarasiewicz z zapalem oprowadza i objaśnia o doniosłym znaczeniu społecznym Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Czwartym etapem uroczystego otwarcia instytucji ogólnego użytku jest Oddział Wewnętrzny przy I-y

Szpitalu Miejskim, ul. Warszawska 15. Dyrektor szpitala dr. Hemmerla wraz z współpracującym zespołem lekarskim dokonali w przeciągu tych kilku miesięcy wielkiego dzieła, ponieważ I-y Szpital Miejski zniszczony od czterech bomb i pocisków powstał z gruzów i dziś może zaspokoić potrzeby miasta i okolicy. Zapoczątkowane przez Niemców baraki wykończono na piękne, czyste, jasne i higieniczne sale dla chorych. Dzięki staraniom władz i lekarzy szpitala, uruchomiono 96 nowych miejsc.

Wszystkie instytucje zostały uroczystie przekazane do użyteczności publicznej przez władze wojewódzkie i miejskie, a ksiądz poświęcił życząc dalszego rozwoju dla ulżenia cierpiącym ludziom.

Szejkowa

Postęp w dziedzinie lecznictwa

W dziedzinie organizacji lecznictwa stwierdzić możemy pewien postęp. W trudnych warunkach społecznych odremontowany i oddany do użytku publiczny oddział wewnętrzny przy I-y Szpitalu Miejskim stanowi znaczny wkład w dzieło zabezpieczenia łóżkami szpitalnym.

Do walki z gruźlicą, tym bieżącym lęzkiem, możemy się przyczynić otwarciem Poradni Przeciwgruźliczej dla chorych i specjalna Poradnia Szkolna.

Została uruchomiona i rozpoczęła swą działalność M. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Zabiegnym chyba jest tu rozwiedzić się nad znaczeniem tych instytucji dla zdrowia publicznego dla Narodu, dla Państwa. Kierownik M. Wydziału zdrowia ob. Tolożko dowodzi nie słowem

a czynem, jak wiele dokonać można przy dobrej woli i unięjętnym a energicznym kierownictwie.

Należy się spodziewać, że czynności narodowe nie spoczną na laurach, a przeciwnie osiągnęły rezultat posłuży im do jeszcze bardziej wzmożonej i wydajnej pracy i usiłowania poprawy stanu lecznictwa naszego miasta. Do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele. Należy wglądać i uporządkować wewnętrzną gospodarkę szpitali, należy uzgodnić wzajemny stosunek współpracy instytucji leczniczych i dążyć do wytworzenia atmosfery zaufania i życzliwości między chorymi a personelem obsługującym.

Zdaje sobie sprawę, że ta sprawa być może przekroczy możliwości i w pewnej mierze kompetencji Wydziału Zdrowia, że tu raczej winny się łączyć inne czynniki jak Rada Związków Zawodowych, któreby miały włączyć pole do rozwoju pracy i samostanowienia i polityczno-wychowawczej. Uważam, że sprawa utworzenia Związku Robotników Zdrowia jest aktualna i przyczyniłaby się do sanacji stosunków.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Oświatowym w Łodzi

W dniach 18-22 czerwca odbędzie się w Łodzi Kongres Oświatowy, który zgromadzi czterystu delegatów spośród oświatowców i pedagogów całej Polski. Poswiecony zasadniczo dla samostanowienia sprawy — dyskusji nad ministerialnym projektem reformy ustroju szkolnego, pozwoli przepracować wszystkie nurtujące naszą szkołę problemy na drodze szerokiej dyskusji społecznej.

Nowy projekt reformy stawia sobie za naczelne zadanie demokratyzację oświaty przez udzielenie pełni dóbr kulturalnych naszym masom chłopackim, robotniczym, inteligentnej pracującej. Instytucje demokratyczne otwierając dostęp do władzy i pracy naszym masom, pusi i chce zapewnić dostatecznie przygotowanie do zadań narodowych i oświatowych.

Projekt reformy opiera ustroj szkolny na czterech kardynalnych zasadach demokratycznych: jest to idea, powszechność, państwo weści i kierować.

Przy tak obmyślonej i uszczelnionej dziecko może przeżyć i z życia wszystkich społecznie i indywidualnie przez wszystkie szczeble nauki, a i do wykształcenia do uniwersyteckiego włącznie. Każde dziecko otrzymuje pełnię dojrzałości, startu i szansę zaleźnie i tak i osobisty i uzdolnień i zainteresowań. Zwiększa się ilość lat przynależności szkolnej na lat 8-10 do 15 roku życia. Powstanie ośmiolletnia szkoła ogólnokształcąca realizująca na dwóch szczeblach programowych nauczania początkowe (kl. I-V) i nauczanie średnie na poziomie gimnazjum (kl. VI-VIII), stanowiąc pod względem programowym szkołę zróżnicowaną, ogólną. Zadaniem tej szkoły jest przygotowanie do zdolniejszej młodzieży do studiów uniwersyteckich, względnie do kierunków, zaś masy uczących się do pracy zawodowej. Szkoła ta będzie realizowana na szereg typów, zależnie od uwarunkowań gospodarczych i społecznych, zawodów wyzwolonych. W najbliższych latach nauczania łączy ona aktywność i prakty-

Z wystawy plastyków

W dniu 6.V r.b. wystawę plastyków białostockich odwiedził Ob. Wojewoda Stefan Dybowski w towarzystwie naczelnika Wydziału Władysława Gackiego i prezesa grupy plast. St. Stolarczyka.

Po zapoznaniu się z całością Wystawy, zakupiono szereg prac a mianowicie: Jana Hawrykiewicza — Ruiny klatki schodowej pałacu Braniczich — kredka, Wejście do Starego Kościoła — kredka.

Pl. Bukowskiej-Siedleckiej — Pałenie ognisk — pastela, Siemianowicz Ad. — Most w Rzymie — olej, Zofia Maron — Kuzmierz — Kościółek, Sosny nad jeziorem i Wierzby nad stawem — akwaforty, oraz Pięczykowski Konstantego — Stóg siana — olej szpacht.

Apel Biura Historycznego przy Urzędzie Informacji i Propagandy w Białymstoku

Zbrodnie reżimu hitlerowskiego nie powinny pójść w zapomnienie. Musimy wystawić narodowi, niemieckiemu twardy rachunek wszystkich doznanych krzywd, upokorzeń. Każda kropla krwi, każdy dzień z kratami więzień i z drutami kolczastymi obozów — wszystkie tortury, badania i bezmyślnych bestjalstw — cały bezmiar męki i łez powinien być nieśmiertelniony w pamięci współczesnych i przyszłych pokoleń.

Dlatego wzywamy — byłych więźniów politycznych Gestapo, więźniów, obozów koncentracyjnych, ich rodziny i znajomych o rejestrowanie wszelkich krzywd i prześladowań, doznanych ze strony hitlerowskich okupantów. Prosimy nadsyłać wspomnienia i zapiski, wypożyczać nam dla celów reprodukcji pamiątki, zdjęcia, dokumenty. Biuro Historyczne prowadzi rejestrację B. Więźniów. Nie powinno w tym rejestrze zabraknąć nikogo z Was, którzyście cierpieli w obozach i podziemiach Gestapo. Zgłaszajcie się codziennie w godz. 10-12 gmach wojewódzki I-e piętro pokój 34.

Czego żądamy od teatru

Ustępując z naszego województwa zachodni, pozostawił nam w spadku znaczną obciążenie poziomu kulturalnego społeczeństwa.

Odnosić musimy nie tylko dzwigać z gruzów i odbudowywać zniszczone warstwy pracy, nie tylko obsiewać pola, ale również podnieść w cenę to, co w latach okupacji hitlerowskiej straciło wszelką wartość.

W ciągu trzech lat zajmaliśmy nas przy pomocy terroru, bestjalstwa i zwierzęceni z wyszar kultura niemiecka.

Odnosić musimy wychowywać od nowa nasze społeczeństwo a zwłaszcza młodzież w myśl zasady i tradycji starej kultury polskiej.

Tradycja i zasada kultury polskiej jest głęboko przywiązanie do ziemi, do czystości i swobody, zroszenie w organiczną całość z poszanowaniem sprawiedliwości społecznej i idealów ogólnoludzkich. Jest ona tolerancja stosunkowa w najszerszym zakresie i humanitarny stosunek do człowieka jako takiego.

Obiektem teatru i placówek kulturalno-oświatowych największe pole do działania w tej dziedzinie ma teatr. Dzięki niemu jednocześnie na rozum, uczucie i wyobraźnię ludzką oraz wytworzenia decydującej wpływu na kształtowanie się stosunków do otaczającego świata.

Zarząd miasta nie powinien traktować i nie traktuje teatru jak przedsiębiorstwo gospodowe. Nie wyklucza możliwości, że teatr będzie deficytowy. Musi on natomiast grać rolę wychowawczą, a nie służby tylko jako rozrywka.

Nie wolno podchodzić do zagadnienia teatru z punktu widzenia kasy i kierować się tą zasadą przy doborze repertuaru.

Kierownictwo musi traktować teatr jako stały warsztat pracy a nie jako chwilowe miejsce postoju, gdzie się zatrzymuje na dwa, trzy miesiące, aby się

finansowo podreperować przed dalszą drogą. Musi dążyć o jego przyszłość, o jego rozwój. Musi mieć ustalony zgrzyt na czas dłuższy plan pracy i ogólne wytyczne przy doborze repertuaru, nie starając się o wystawienie w pierwszej linii sztuk z klasyki polskiej stawiając się rozsądnikiem i propagatorem kultury polskiej.

Musi przejawiać maksymizm, odwagę i inicjatywę. Nie baczyć trudności związanych z warunkami technicznymi nie ograniczać się do dawnych, znanych sobie i wielokrotnie już granych repertuarów.

Drzwi za kulisy muszą być nasręć otwarte. Chcielibyśmy nie wskutek nadmiaru ale wskutek braku sił artystycznych. Trzeba nie tylko umożliwić dostęp do zespołu ale starając się o wciągnięcie młodych sił. Powinno przy teatrze istnieć studium dramatyczne, trzeba współpracować z zespołami amatorskimi, podnieść je na wyższy poziom, czerpiąc z nich materiał ludzki w dalszej pracy.

Teatr nie powinien schlebiać gęstożłom i spaczonym przez lata niewoli hitlerowskiej gustom publiczności, ale polując na gusta na wyższym poziomie, musi przekształcać i wychowywać widza, musi udzielić korzystając z teatru szerokiej publiczności poprzez kontakt z szerokiej organizacji społecznych, związków pracujących i placówek młodzieżowych.

Nie wolno prowadzić w teatrze gospodarki rabunkowej, obracać całego prawie dochodu na gazie nie dbając o inwestycje o rekwizyty i kostiumy. Majątek teatru musi stać w rękach. Teatr musi mieć kierownictwo odpowiedzialne przed miastem i przed całym województwem, znające życie naszego terenu i znane przez miejscowe społeczeństwo. Wtedy tylko spełniać będzie w stanie swoje postulat i sprostać tym wielkim zadaniom jakie nakłada na niego chwila bieżąca.

Należy zwrócić wydawnictwa P. T. K.

Na skutek ukazania się w sprzedaży rynkowej przewodników po Białymstoku, wydawanych w roku 1939 przez oddział białostockiego Polskiego Towarzystwa Kujawskiego (P. T. K.) powiadamy się, że egzemplarze tych przewodników zostały zrabowane.

Jako własność P. T. K. należy wszystkie egzemplarze zwrócić w sekretariacie Polskiego Związku Zachodniego ul. Warszawskiej 48 w godzinach od 9 do 14-tej.

KRONIKA MIEJSKA

Hallo, Hallo, tu Polskie Radio Białystok

Tę samą miłą, głośną speakerki codziennie daje nam znać, że rozgłosia Polskiego Radia w Białymstoku rozpoczyna swój program.

Rozgłosia nasza rozpoczęła nadawanie własnego programu w końcu grudnia 1944 r. Po pokonaniu rozlicznych trudności natury organizacyjnej i technicznej, praca rozgłosia weszła na normalne tory, w czym nie mała rolę odegrała rzetelność i inicjatywa dyr. P. R. Wł. Osńskiego. Obecnie tłumy słuchaczy gromadzą się codziennie przy głośnikach są najlepszym miernikiem popularności radia w Białymstoku.

Z chwilą objęcia kierownictwa działu programowego przez ob. L. Aleksandrowicza program rozgłosia został znacznie rozszerzony i urozmaicony. W tym stosunkowo krótkim czasie (od 3 do 16-go czerwca b. r.) nadano 17 audycji oryginalnych w tym: słuchowiska, sketche, feljtony literackie, pogadanki aktualne, audycje dla dzieci, występy solowe, oraz jedną audycję okolicznościową. Specjalnym powodzeniem cieszyły się tu audycje słowno-muzyczne, p. t. „Białystok gra i śpiewa”, oraz występy popularnych artystów radiowych: Gieki Albinowej i Kuna Klawerego.

Mecz piłki nożnej

Lotnicy — Reprezentacja Białegostoku

Dnia 6 b.m. na Stadionie Sportowym w Białymstoku odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy „Reprezentacją Białegostoku” a wojskową drużyną „Lotnicy”.

Trybuna wypełniona była po brzegi, najgorzalsi zaś miłośnicy sportu głośno obstawiali bramki i boki boiska.

Mecz rozpoczął się prawie z godzinnym opóźnieniem (o godz. 18. min. 15 zamiast o 17. min. 30) orkiestra zagrała marsze i na boisko weszli sportowcy. (Lotnicy ubrani w granatowe koszulki i białe spodenki, Reprezentacja zaś w koszulkach czerwonych). Na gwizdek sędziego rozpoczęli grę. Piłka jest ciągle na boisku „Reprezentacji” prawie skrzydło obstawione jest przez dobrego gracza ze strony „Lotników” ob. Krasowskiego. Reprezentacja nie daje żadnej ochrony, ruszają się powoli, piłka przechodzi na prawe skrzydło. Trybuna zaczyna dopinguować, słychać ze wszystkich stron „Krasowski dawaj, dawaj”. Rzeczywiście piłkę bierze Krasowski i strzela pierwszego gola. Widać kondycyjną przewagę ze strony „Lotników” techniczną zaś ze strony „Reprezentacji”.

Reprezentacja nadal zostawia prawie skrzydło bez ochrony, z czego korzysta Krasowski i strzela jeszcze dwa gole jeden po drugim. Piłkę znów prowadzą na boisko „Lotników” strzelają raz po razie z prawego skrzydła — gola. Do przerwy 0:1.

Po przerwie, obie strony starają się przełamać szalę zwycięstwa na swoją stronę — daremnie. Gwizdek sędziego przerywa zmaganie graczy, wynik zostaje nierozstrzygnięty 3:3. Poziom gry dobry. Szwankował sędzia, który niezawsze rozstrzygał sporne momenty podczas gry.

Trzeba wierzyć, że po dobrym treningu rewanż przyniesie naprawdę konkretny wynik spotkania.

(D.)

Uroczyste otwarcie Rozgłosni Białostockiej.

W dniu 16 czerwca b. r. odbędzie się uroczyste otwarcie Rozgłosni P. R. w Białymstoku, na które przybędzie m. in. Informacji i Propagandy ob. Matuszewski oraz naczelny dyr. Polskiego Radia ob. Billig. Po części oficjalnej w ramach uroczystości wystąpi przed mikrofonem bariton polski o światowej sławie Jerzy Gardła. Następnie zostanie nadana specjalna audycja słowno-muzyczna „Białystok gra i śpiewa”.

W związku z otwarciem Rozgłosni życzymy nowej placówce żywego słowa polskiego dalszego równego pomysłowego rozwoju.

(L)

Z życia organizacji

W dniu 17 b.m. odbędzie się w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 53 konferencja przewodniczących i sekretarzy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na konferencji będzie obecny I-y sekretarz Partii Minister Propagandy Tow. Matuszewski.

W dniu 17 b.m. odbędzie się w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 53 konferencja sekretarzy i przedstawicieli T. U. R. z tefenu województwa. Na zebraniu będzie obecny I-y sekretarz T. U. R. Tow. Obrączka.

W dniu 17 b.m. odbędzie się w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 53 zebranie Związku Zawodowego Robotników Rolnych na którym będzie obecny Vice-Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Tow. Szyszko.

Dzieci przedszkolne i pozaszkolne.

Którzy nie uczą się w szkołach, a pragną wyjechać na kolonie letnie, winni się zgłosić do Miejskiej Opieki Społecznej, ul. Mickiewicza 3 pokój 17 w godzinach od 9-ej do 11-ej, celem zarejestrowania się.

Ob. Wojewoda zwiedza prace budowlane

W dniu 7.6. b. r. w godz. urzędowych Wojewoda Białostocki, Ob. St. Dybowski zwiedził stan robót budowlanych w Domu Szarytek, w towarzystwie ks. dziekana A. Chodki, Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, mag. Wenclika, Naczelnika Wydziału Ogólnego mag. M. Kryńskiego, architektów inż. Tryburskiego i Chorośzuchy,

oraz prof. Wł. Gackiego, Naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki. Ks. Chodko zaznajomił zebranych w krótkich słowach z przeszłością zabytkowego Domu Szarytek w Białymstoku, zademonstrował plany, według których Dom Szarytek ma być odbudowany, poczym zebrani z Ob. Wojewodą na czele udali się na budowę.

FALSZYWY

bilecik bankowy Narodowego Banku Polskiego
500 złotych emisji z r. 1944

Klasa I — A

O P I S:

Papier: Zwyczajny bez znaku wodnego, nieco bielszy od oryginalnego, w dotknięciu mniej gładki, białysty.

Wrażenie ogólne: Falszyfikat rzuca się w oczy tak od strony przedniej, jak i odwrotnej szarością czarnej farby rysunków konturowych i jaśniejszą barwą Pomarańczową tła.

Strona przednia: Rysunki złoźnicze, stylizowane liście, napisy i kompozycje gilotynowe są mniej wyraźne, nie ostre przerywane, w drobnych szczegółach zamazane. Jasno powaraneżowa część tła pod numeracją falszyfikatu ma ten sam ton co i pozostała, środkowa część tła biletu, gdy w oryginalnej jest ona wyraźnie intensywniejsza.

Strona odwrotna: Linie gilotynowe, a zwłaszcza rozety w narożnikach obramowania, jak i pośrodku pola biletu poprzerywane, zgubione, w miejscach skrzyżowania zamazane niewyraźnie.

Oznaczenie serii i numeracja: Wykonane są farbą o odcieniu krwisto-czerwonym, gdy w oryginalnej występuje barwa ceglasto-czerwona. Cyfry i litery są tłoczone nierównomiernie. Wykroj i wielkość cyfr i liter podobne do oryginalnych. Na razie zażymano Nr. Nr. AN 5257 0 i AN 5281 76.

NARODOWY BANK POLSKI
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

Ogłoszenie

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okręgu Białostockiego ogłasza: że prz. jmuje pracowników działu skórzanego: garbarzy i uczniów, rymarzy i uczniów, szewców i uczniów do pracy w Przemysle Skórzanym Okręgu Białostockiego, oraz na wyjazd na zachód.

Warunki pracy na zachodzie: mieszkanie i umebłowanie i pościel, stawki płacy I-ej kategorii, wysokie płace, pełna aprowizacja.

Bliższych szczegółów udzieli zarząd Zjednoczonego Przemysłu Skórzanego ul. Fabryczna Nr. 14 w godz. urzędowych.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja P. K. P. w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę i odbudowę dachów na stacjach w rejonie woj. białostockiego. Słup kosztorysowy do podjęcia i udzielania bliższych informacji w gmachu Dyrekcji pokój Nr. 245. Olsztynie i w Oddziale Drogowym w Białymstoku ul. Św. Rocha Nr. 8. Składanie ofert w dwóch zapieczętowanych kopertach, do godz. 12-ej dnia 26 czerwca r. b. w gmachu Dyrekcji i w skrzynce przetargowej w hallu.

OGŁOSZENIE

W dniu 17. 6. 45. r., o godz. 14 w Świetlicy Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 53, odbędzie się Wojewódzki Zjazd robotników rolnych. W związku z powyższym należy z każdego państwowego majątku wyłączonego, wydelegować po 2 przedstawicieli na ten zjazd, przy czym przedstawiciele winni być obrani na ogólnym zebraniu robotników rolnych danego majątku, jeden z pośród ordynariuszy drugi z pośród robotników dniówkowych.

Na zjeździe będą omawiane sprawy:

1. umowy zbiorowej na rok bieżący
2. sprawy organizacyjne
3. Wybór delegatów na zjazd krajowy, który odbędzie się dn. 8. 7. 45 r. w Łodzi.

Zbiórka delegatów z danego powiatu nastąpić winna w dniu 16. 6. 45. o godz. 9 w gmachu właściwego Powiatowego Urzędu Ziemskiego

Ogłoszenie

Wydział Wojskowy przy Zarządzie Miejskim m. Białegostoku przypomina rodzinom osób powołanych do wojska, że z dniem 5 czerwca t. b. rozpoczął wypłacanie zasiłków za miesiąc i t. r. z c. według ustalonej kolejności.

Spóźnieni, winni zgłosić się po odebranie zasiłku w dniu 15 czerwca 1945 r. Dalsze spóźnienia nie będą tolerowane.

Ogłoszenie

7 czerwca 1945 r. został utworzony Komitet Organizacyjny Związku Zawodowego Sądownictwa, Prokuratury i Notariatu w Białymstoku. Adres Komitetu. Białystok, Sąd Okręgowy, ul. Mickiewicza Nr. 25.

Ogłoszenie

Zawiadamia się, że zostały puszczone w obieg banknoty 2 i 10 złotych o nieco innym kształcie i numeracji i oznaczenia serii, niż dotychczasowe. W rysunkach i kolorze farb nie wykazują one żadnych różnic w porównaniu z poprzednim nakładem.

Potrzebna urzędniczka i maszynistka do Urzędu Informacji i Propagandy. Zgłaszać się: Urząd Wojewódzki (ul. Mickiewicza 3) pok. 34, od godz. 10-12.

Zrabowano Kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. w Białymstoku, na imię Martynczyka Józefa ur. 1913 r. zam. w Gajówce Kokotowo gm. Zabłudów pow. Białostockiego.

Zrabowano Zaświadczenie Komisji Wojskowej wydane przez R. K. U. Białystok na imię Samsela Florjana 1920 zamieszkałego w Zabłudowie powiat Białystok.

Zgubiono Ausweis i orzeczenie Nr. 792 na pobieranie zasiłku, wydane przez Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Białymstoku na imię Józefa Józefy zam. w Białymstoku ul. Krawcowa Nr. 3.

Zgubiono „Ausweis” i legitymację służbową wydaną przez Urząd Wojewódzki na imię Anc. Wiktorja, zamieszkałego w Białymstoku ul. Stonimskiego Nr. 19.

Zgubiono „Ausweis”, paszport sowiecki, zaświadczenie wojskowe wydane przez R. K. U. w Białymstoku. Na imię Czesława Maliszewskiego, zamieszkałego w Białymstoku przy ul. Grunwaldzkiej 32.

OGŁOSZENIE

Wydział Wojskowy przy Zarządzie Miejskim w Białymstoku podaje do wiadomości rodzinom osób powołanych do wojska, dalszą kolejność wypłat zasiłków pieniężnych:

Dnia	13. 6. 1945	płatne	od Nr. 1	do Nr. 181	400 niewola
"	14. 6. 1945	"	"	181	400 niewola
"	15. 6. 1946	"	po raz pierwszy oraz	spóźnione	
"	16. 6. 1945	"	spóźnione		
"	18. 6. 1945	"	od Nr. 1251	do Nr. 1400	
"	19. 6. 1945	"	"	1401	1505
"	20. 6. 1945	"	"	1551	1700
"	21. 6. 1945	"	"	1701	1850
"	22. 6. 1945	"	"	1851	2000
"	23. 6. 1945	"	"	2001	2150
"	25. 6. 1945	"	"	2151	2300
"	26. 6. 1945	"	spóźnione		